

Spramy sokole

Dzielnicy Pomorskiej.

Obowiązkiem każdego prawego Sokola Polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich!
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej.
Pracować usilnie nad pozyskaniem ludu do pracy narodowej.



Dodatek „Dziennika Bydgoskiego“ poświęcony sprawom Sokola.

Czołem Druhowi!

Szponem Wrogowi!



Pamiętnik

*IV. Zlotu Sokolstwa Okręgu V. Dzieln. Pomorskiej
w Bydgoszczy w dniach 5. i 6. lipca 1924 r.*

LEON MALCZEWSKI.

Witamy!

Sokołom V Okręgu z okazji IV zlotu poświęcam.

*Witamy Was! Wy, którzy orlim wzrokiem
Przenikacie czarne chmury w przestworzach,
Wy, którzy ufne sercem, rzeźkim krokiem
W niepewną kroczyście dal, bywajcie nam!*

*Witamy Was! Wy, którzy sztandar ludu
Dźwigacie na swych mocarnych ramionach,
Którzyście za czasów niewoli cudu
Dokazali wielkiego, bywajcie nam!*

*Witamy Was! Wy, którzy jak ta skała
Granitowa stoicie w życia falach
Rozhukanych, na których Polska cała
Zwraca dziś swe źrenice, bywajcie nam!*

*Witamy Was! Pozdrawiamy Was społem
Sokola drużyno! A w naszych sercach
Drży okrzyk pozdrowienie bratnie: Czołem!
I drugi, stutysięczny: Bywajcie nam!*

Czem jest Sokolstwo.

Idea sokoła — nie chętnie się: że ja jestem sokołem — nie ćwiczenia dla ćwiczeń.

Idea sokoła raczej — idea odrodzenia ducha słowiańskiego ze słowiańskich tradycji wad i grzechów narodowych: kobiecej miękkości i ustępliwości, leniwej bierności i wygodnego polegania na innych, braku woli, braku karności, braku hartu.

Świadomy żywot sokoli, to łamanie w sobie tych wad i grzechów, to walka ze sobą — walka o wycłosanie ze siebie granitowego charakteru, by posłużyć mógł za cegiełkę pod lepszej przyszłości narodowej gmach. Idea sokoła — to idea charakteru.

Bólem naszego bólu, że „nie chcemy chcieć“. Możemy stokroć więcej, niż chcemy mózgi. Nie umiemy się w sobie zaciąć bezwzględny nakazem: musi być! nakazem, który jest już czynem. To: musi być! jest duszą Sokoła, bo sokoła idea — to idea woli.

Oparcia zwykliśmy wszędzie szukać, tylko nie w sobie. Pragniemy zewsząd czarnać nie łamiemy zaś siły wykrzesać ze siebie. Krzesa ją Sokół, bo sokoła idea, to idea samowładzy.

Chlubimy się uprzejmością, wobec kobiet, i słusznie. Ale w walce obyt narodowy jesteśmy, mężczyźni, zbyt często niestety społeczeństwem kobiecym, społeczeństwem o miękkiej naturze i charakterze ustępliwym. A ci inni, nie kierują się wobec nas uprzejmością, lecz k'ada nam na kark niewieści swa szorstka żołądkowa pięść i gnioła nas. Boli to Sokoła; nali go wstyd upokorzenia: wyzwala się z kobiecej niemocy, bowiem idea sokoła, to idea męskości i męstwa.

Zapału jesteśmy pełni, ale tego, co jako ogień słomiany. A tutaj trzeba nam stać i trwać. To obowiązek Sokoła, bo idea sokoła — to idea hartu.

Polot mamy i fantazję i werwę. Każdy Polak prawdziwy ma w sobie kawał artysty, o talencie niestety wypaczonym. Jesteśmy poetami w polityce, a politykami w poezji. Twórczość nasza literacka i artystyczna, grzeszy nieraz niestety brakiem silnego indywidualizmu, ale społ. życie rozwichrzone bywa często wybujałością indywidualizmu. Tymczasem społeczny postępek i siła społeczna w organizacyjnej zawartości społeczeństwa. Sokół jest świadom i Sokół tworzy tę zawartość, idea sokoła bowiem — to idea karności.

Z woli, z samowładzy, męstwa, hartu i karność rodzi się moc twórcza Sokoła — w myśl idei sokolej, to idea czynu.

A z czynu i twórczości — wiara i idea wiary. — Że zaś wierzy każdy, kto Polak, przeto dla siebie idea sokoła — polską idea.

Do niedawna mówiliśmy: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Przekonał świat cały, że nie były to czeze słowa. Polska bowiem zmartwychwstała i jest dziś potęgą a będzie jeszcze większą.

Niechaj wszystkie złe i przewrotne siły przeciw nam spiskują, niechaj czynią różne zamachy, my, Sokoli, jesteśmy już wcale zahacowani, o czem musimy naszych wrogów przekonać. Z chwilą, gdy się o tem przekonają, wówczas będą musieli schylić przed nami czołwo i przyznać, że nas nie złamają, że wszystko, co odziedziczyliśmy po naszych ojcach najszlachetniejszego, brońnić potrafimy.

Wielkie zadanie mamy do spełnienia, a rozkaz jest taki: że spełnić je musimy!

Krzepmy się!

Na drodze ku gwiazdom, ku lepszej przyszłości kroczą jednostki i społeczeństwa, a kroczyć muszą, gdyż taka jest nieubłagana konieczność, takie jest żelazne prawo natury, także jest prawo ustroju świata, że kto nie kroczy naprzód, ten padnie wrodzie, a kroczący, traktując po nim, dążą do celu bez przestanku, bez wytchnienia.

Ten wyścig do lepszej przyszłości do dobrobytu, ta walka o istnienie i byt trwa i trwać będzie wiecznie. Bo takie jest prawo ustroju świata, że zmiata z jej drogi wszystkie jednostki i społeczeństwa słabe i niezdolne.

Tylko zdolne i silne jednostki, tylko dobrze zorganizowane społeczeństwa mają widoki się ostać tej walce, mają widoki dobić do mety.

Tylko narody dzielne dokonywują wielkich dzieł w historii, dzielnymi zaś są narody zdrowe i silne: do nich przyszłość należy. Historia dowodzi niezbicie, że kultura i dobrobyt tylko tam zakwitnąć mogą, gdzie społeczeństwa są zdrowe i silne. Ustąpić musiały najwyższe kultury, bo niestarczyło zdrowie. Upadły największe mocarstwa, najsilniejsze państwa, upadły narody, gdy nie miały zdrowego społeczeństwa. Dzisiejsze narody już dawno przyszyły do przekonania, że tylko fizyczne wychowanie młodzieży zapewni im byt i istnienie i wzięły się systematycznie do położenia podwalin odrodzenia narodowego przez nielegnowanie ćwiczeń cielesnych, przez gimnastykę.

W Szwecji uważają gimnastykę jako najgłówniejszy przedmiot nauki w szkołach. Anglicy zawdzięczają swoją niewyczerpaną energię i wytrwałość rozpowszechnianym po całym kraju klubom gimnastycznym. Tam każdy żołnierz, kupiec, lub przemysłowiec udaje się po ukończeniu swej pracy dziennej na boisko, aby wyczerpane siły odświeżyć ruchem na świeżem powietrzu. Niemcy poszczycić się mogą miljonową falangą turnerów i turnerek i słusznie chętnie się tem, że dzisiejsze państwo „Kulturtręgrów“, to państwo turnerów.

Z narodów słowiańskich Czesi dokazali dobrą wolą i wspólnymi siłami tyle, że naród czeski przez ćwiczenia się odrodził, podźwignął się z całkowitego upadku i wysunął się na czoło wszystkich narodów słowiańskich tak moralnie i fizycznie jak i materialnie.

Wszędzie kult ciała traktują poważnie, otworzono dla niego, a raczej zrobiono z niego poważną wiedzę, wszędzie zajmują się nim uczeni mężowie i doświadczeni nauczyciele — a u nas?

Do pracy społecznej powołani są wszyscy, a kto od społeczeństwa żąda bytu, a nie daje mu swej pracy, ten jest społecznym pasożytem. Nad odrodzeniem społeczeństwa naszego pracują rozmaite towarzystwa, spółki i instytucje, a cośmy zdziałał? Tu jest wina społeczeństwa, któreby swem współpracownictwem pomódz mogło, a nie pomaga.

Spółczeństwo nasze jeszcze niedostatecznie zdaje sobie sprawę z tego, że wśród naszych narod. organizacyi, Sokolstwo jest jedną z najważniejszych i nawięcej niezbędnych.

Celem i zadaniem Sokolstwa jest udoskonalić społeczeństwo pod względem fizycznym przysporzyć mu jaknajwiększą liczbę obywateli silnych, pełnych męskiego hartu, stanowczości, energii i silnej woli, obywateli karnych i solidarnych, co „mają wiarę w siebie i w swe społeczeństwo“, moralne.

Celem Sokolstwa, to zbliżenie do siebie rozdzielonego na „stany“ społeczeństwa, nuczania go w kierunku, by widział w każdym bliźnim swego brata.

Celem Sokolstwa — to także wychowanie moralne, gdyż przez ćwiczenia nabywa się ufności w siły swoje, stanowczości i odwagi, oprócz tego gimnastyka stanowi najlepsze ujęcie zbytkowi energii życiowej u młodzieży, chroni ją od wyryków i poniżenia.

Zaprawdę wzniosłe i wielkie to zadanie! a do spełnienia jego potrzeba nam sił wielką i sił wytrwałych — a tych nam brak.

Do spełnienia tego tak ważnego a wielkiego zadania konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa, gdyż wysiłki jednostek, chociażby to byli sami wybrańcy narodu, nie odniosą pożądanego skutku.

Inteligentniejsi niech dają naukę, możni wpływy i pieniądze, silniejsi swą pracą fizyczną, lud swą liczbę i przynależność.

W zdrowem ciele — zdrowy duch!

Zdrowych i silnych synów Ojczyzna dziś potrzebuje więcj niż kiedykolwiek.

Zdrowych i silnych do pracy, do pokonywania trudności, do odbudowania zniszczonego przez huragan wojny kraju, zdrowych i silnych przedewszystkiem do służby publicznej, zdrowych i silnych rodziców przyszłych pokoleń.

Zdrowego ducha dajmy Polsce, tego ducha żadnego wiedzy, oświaty i kultury. Trzeba nam szukać dziś nowych dróg, nowych sposobów i nowych środków w nowem życiu, musimy budować i utrwać przyszłość naszą i wznosić gmach kultury narodowej i przyszłości naszej na fundamentach ze skały.

Gdy ten duch sokoli ogarnie cały naród — wtedy wołać będziemy mogli nie tylko: Jeszcze Polska nie zginęła! ale: Nigdy nie zginie!

R., 20 6 24.

Arski.

Aforyzmy Sokole.

Sokolstwo — to wiara, braterstwo i hart, Sokolstwo — to znanie zakonu.

Druhowie! — ten tylko uznania być wart, Kto wytrwał w zakonie do zgonu!

Kto z nami, a zgodnie, cześć temu i czołem, Kto przeciw — sokoli mu szpon!

W zdrowem ciele, zdrowy duch — oto hasło nasze.

Sokół to nie sport, nie pusta zabawka, lecz równość, braterstwo i wielka uczelnia obywatelska. Łączmy się — starzy, młodzi i dzieci — a Sokół niech nas hartuje, uczy i wskazuje ścieżki, po których pójdziemy z głową podniesioną, jak przystoi narodowi kulturalnemu, wielkiemu siłą karności i zjednoczenia.

Ramię krzep! — Ojczyźnie słuź!

Rozrywka i ruch codzien potrzebny młodzieży,

Nauka przyjdzie łatwiej, kiedy umysł świeży.

Czołem znakowi jedności i pracy!

Nas nie zawiodły bojowe fanfary

Wzniesmy wysoko Sokoli - Polacy

Polskie jedności i pracy sztandary.

Arski.

Uczestnicy i organizatorzy biegu sztafetowego „Dziennika Bydgoskiego”

Rezultaty biegu sztafetowego „Dziennika Bydgoskiego”:

I. nagroda: Szkoła Oficerska — biegacze: aspir. Eugeniusz Swieszczak 800 mtr., aspir. Antoni Skiba 400 mtr., aspir. Bonifacy Mitus 200 mtr., aspir. Leopold Niwiński 100 mtr. — Czas biegu 3 min. 50 i jedną piątą sekundy.

II. nagroda: Sokół Bydgoszcz I. Tadeusz Ziółkiewicz 800 mtr., Franciszek Grajner 400 mtr., Stefan Majtkowski 200 mtr., Leon Matczwiński 100 mtr. — Czas: 3 min. 54 trzy piąte sekundy.

III. nagroda: Klub sportowy „Sita”. Jan Pisarski 800 mtr., Wiktor Sydor 400 mtr., Michał Klawiter 200 m., Bolesław Armknecht 100 mtr. — Czas: 3 min. 56 i jedna dziesiąta sekundy.

I. nagroda wędrowna Srebrny puchar „Dziennika Bydgoskiego” która po trzykrotnym zdobywaniu niekolejnym przechodzi na własność.

Oprócz powyższej nagrody ofiarował Bank M. Stadthagen srebrny puchar, który przechodzi na własność I drużyny zwycięskiej.

II. nagroda sztafety, dyskarcz darowan przez „Polonję”, spółkę spozyców.

III. nagroda, piłka i dysk ofiarowane przez „Bank Ludowy”. Wogóle wszystkie nagrody pocieszające ofiarował również Bank Ludowy, tak iż wszystkie drużyny odebrały piłki nożne

III. nagrodę K. S. „Polonja”, Władysław Gill, czas 12 i jedna piąta sek.; zegarek srebrny ofiarował p. Stefan Knyciński. Poza tem firma W. Tornow ofiarowała piłkę nożną oraz firma

St. Remlein dewizkę do zegarka. Fabryka powozów i przyborów sportowych Ryszard R. Schmidtke po bardzo przystępnych cenach dostarczyła nagrody pocieszenia.



wzgl. dyski lub oszczep. Obywatelstwo tu tejsze ofiarowało dla dwóch najlepszych biegaczy z poszczegól nych biegów następujące nagrody:

I. nagrodę 800 mtr. czas 2 min 10 sekund Eugeniusz Swieszczak Szkoła Oficerska — srebrna papierosn. „Dziennika Bydgoskiego”.

II. nagrodę Józef Czajpara Sokół Szwedero wo zegarek branzoletowy, ofiarowany przez p. Czesława Mateckiego

400 metrów.

I. nagrodę Klub Sportowy „Sita”. Wiktor Sydor, laska ze srebrem okuciem — Henryk Kaszubowski czas 60 jedne piątą sek.

II. nagrodę Sokół Bielawki — Edmund Eaumgart — laska srebrna Browar Wielkopolski, czas 62 dwie piąte sek.

200 metrów.

I. nagrodę Klub sportowy Polonja — Alojzy Strylszyk; czas 25 cztery piąte sek. etuis srebrne Bank M. Stadthagen.

100 metrów.

I. nagrodę aspir. Leopold Niwiński, Szkoła oficerska, czas 11 i dwie piąte sek.; papierosnica ofiarowana przez dyrektora p. Wawrzyniaka Banku Ludowego,

II. nagrodę Sokół Bydgoszcz I.: Stefan Majtkowski, czas 26 i jedna piąta sek.; darował zegarek p. M. Sentkowski.

Kierownikiem biegu sztafetowego p. Franciszek Gołębiwski, nacelnik Okr. V. Sokółów, starterem p. porucznik Matuszewski ze Szkoły Oficerskiej.

Historja Okręgu V Dzielnicy Pomorskiej.

Cheąc tylko krótko określić historję Okręgu V — koniecznie wyszczególnić należy, iż przed wojną światową, wszystkie gniazda teraźniejszego Okręgu V, które wówczas istniały, należały do Okręgu IV. — nadwiślańskiego Związku Sokółów polskich w państwie niemieckiem. Sokolstwo w owych czasach, chociaż skrepowane niewolą, cieszyło się większą solidarnością i sympatją społeczeństwa polskiego, aniżeli dzisiaj. Gdy w roku 1914 wybuchła wojna światowa, pobrał Niemiec blisko wszystkich druhów do wojska, a Sokolstwo leżało w letargu, aż w roku 1919 zabłysła zorza wolnej niepodległej Polski. Wówczas Sokolstwo, powróciwszy z wojny, zabrano się do intensywniej pracy. I tak za ożono, choć aż dzielnica nasza była jeszcze pod panowaniem pruskim, dnia 17 sierpnia nowe gniazdo sokole w Solcu, i 25 sierpnia 1919 r. w Wyrzysku, do których założenia wielce się przyczynił prezes gniazda w Bydgoszczy, druh Leon Posiuszny i druh naczelnik, Józef Jabłoński.

W roku 1920, gdy na nowo zorganizowano Związek Sokółów Polskich z siedzibą w Warszawie, zwołano z poręki Zarządu Dzielnicy Pomorskiej dnia 30 maja zjazd delegatów do Torunia, gdzie wybrano Zarząd nowego Okr. V, któremu przydziel. 10 gniazd — w skład którego to Zarządu wchodzi: śp. druh Maksymilian Szmack, prezesem; Jan Teska, wiceprezesem; Stefan Malczewski, naczelnikiem; Józef Jabłoński, zast. naczelnika; Bronisław Przybylski, sekretarzem; śp. Kazimierz Pawlak, skarbnikiem; Jednakże Zarząd Okręgu V pomimo najszerszej chęci i zapału dla Sokolstwa, w roku 1920 nic zdziałać nie mógł, bo na odzwę Związku Sokółów, w myśl obrony Ojczyzny przed nawałą bolszewicka, wstąpiło Sokolstwo gromadnie do armji polskiej, pomiędzy niemi naczelnik Okr. dh. Malczewski. I znów przepłynął rok życia sokolego w letargu. Dopiero po wszelkich burzach wojennych w roku 1921, gdy wybrano ponownie Zarząd Okręgu, praca sokola postępowała bardzo pomyślnie.

Rok 1921: Zarząd Okręgu śp. druh Maksymilian Szmack, prezesem; Red. Jan Teska, wiceprezesem; Stefan Malczewski, naczelnikiem; Franciszek Gołębski, zast. naczelnika; Leon Wallo, sekretarzem; śp. Kazimierz Pawlak, skarbnikiem.

W roku tym odbył się pierwszy zlot Okr. V dnia 26 czerwca w Bydgoszczy. Okręg brał liczny udział na zlocie związkowym w dniach 9, 10 i 11 lipca w Warszawie. Odbył się kurs wstępny dla naczelników 21 sierpnia i kurs uzupełniający 9 października. Założono nowe gniazdo 3 kwietnia w Jachcach, 1 maja na Szwederowie, 24 paździer-

nika w Osieku, 20 listopada na Bielawkach, 18 grudnia w Łobżenicy. Wycieczka okręgowa odbyła się 16 października.

Rok 1922: Skład Zarządu ten sam jak w roku poprzednim, tylko w miejsce skarbnika śp. druha Pawlaka, wybrano druha Marjana Rakowskiego.

Kurs gimnastyczny odbył się od 10 do 15 kwietnia. Przedzlot 21 maja w Nakle, Zlot okręgowy 2 lipca w Bydgoszczy. Okręg brał udział w zlocie dzielnicowym w dniach 13 — 14 — 15 sierpień w Poznaniu. Wycieczka okręgowa odbyła się 1 października. Zawody Kościuszkowskie 15 października. Założono nowe gniazdo 10 czerwca w Brdyńściu, 9 lipca w Zimnychwodach, 19 marca Bydgoszcz V (Okole—Wilczak), 1 stycznia 1923 r. w Kruszynie.

Rok 1923: Zarząd Okr. jak w roku poprzednim. Przedzlot odbył się 14 maja w Koronowie, 27 maja przedzlot w Szubinie. Zlot Okręgowy 16—17 czerwca w Bydgoszczy. Brano udział w zawodach związkowych w dniach 8 i 9 września w Toruniu. Zawody jesienne odbyły się 30 września, w Bydgoszczy. Założono nowe gniazdo sokole dnia 20 września w Miasteczku, 18 listopada w Fordonie i 16 grudnia w Łęgnowie.

Należy wyszczególnić, iż w roku 1923 i to dnia 15 października zmarł nam nasz długoletni i wielce zasłużony prezes Okr. V śp. druh Maksymilian Szmack. Przejęty idea sokolą w niezmordowanej pracy, poświęcił On życie swoje z młodych lat aż do grobowej deski dla dobra Sokolstwa. Pozostanie On w wiecznej pamięci Sokolstwa, które Go znało, a zwłaszcza druhom tym, którzy Go bliżej znali. Od czasu śmierci śp. druha Szmacka objął czynności prezesa, wiceprezes druh Jan Teska.

Rok 1924: Obecnie składa się Zarząd z następujących druhów: Prezesem druh prof. Karol Mokrzycki; wiceprezesem — red. Jan Teska; wiceprezesem — radca Fr. Żmużdziński; naczelnikiem — Fr. Gołębski; zast. nacz. — Alojzy Malczewski; sekretarzem — Alojzy Wallo; zast. sekret. — prof. Wojciech Albrycht; skarbnikiem — Stefan Janke; zast. skarbnika — Stefan Woźniak; gospodarzem — Edmund Misiewicz; zast. gospod. — Stanisław Chyła.

Reasumując pracę z lat poprzednich, za uważać można olbrzymi postęp, o czym najlepiej świadczy fakt ten, iż z powodu za wielkiej liczby gniazd w Okr. V, nastąpił w roku 1924 podział tego Okręgu na Okręgi VIII i V.

Leon Wallo, sekr. Okr. V.

Do lotu.

Do lotu, bracia Sokoly,
Rozwińcie skrzydlate hufce!
Gdzie blask jutrzeńki wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,
Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pe'ni ludzkiego bytu!

Zatoczyć nad naszą ziemią
Słonecznych połów kęgi,
I budzić tych, którzy drzemią,
Hasłem wskrzeszonej potęgi,
I tchnięcie ożywcze moce
W smutne dziedzictwo sieroco.

Z uczuciem szlachetnej dumy
Prowadźcie, o przodownicy!
Zwałtne, skarłałe tiumy
Do czystej życia krynicy,
Aby się rzesze napłył
Z źródeł młodości i siły.

Niech potężnieją ramiona!
Niech się rozrasta szeroko
Piers, silną wodą natężniona,
A męstwem zapionie oko;
Cieleśna niemoc niech znika
Z nią nędzny duch niewolnika!

Z fizycznej siły wykwita
Sił wyższych czynność społeczna,
I mądrość w środki obfita,
I miłość ludzi słoneczna,
i wielkich poświęceń zdolność
Za Wiarę, Ojczyznę, Wolność.

Więc narzód, wierna drużyno,
W świetlanym kap się błekicie,
A dla tych, co marnie gina,
Chcąc nowe wywalczać życie,
Z niezłomną wolą postanów
Przemienić karły w tytanów.

Kraków, 1892.

Adam Asnyk.

Historja gniazd.

Gniazdo I Bydgoszcz.

Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Bydgoszczy powstało dnia 16 10 1886 r. jako jedno z pierwszych w Wielkopolsce. Odnośne zebranie zwołał druha Paweł Harkiewicz. Przy założeniu wstąpiło do gniazda 22 druhów. Prezesem obrano kupca Plewkiewicza, który gorliwie pracował nad rozwojem Towarzystwa.

Pomyślny rozwój gniazda datuje się od walnego zebrania 1889 r., kiedy to obrano prezesem druha Gonczewicza. Trzyletnia rocznica istnienia gniazda połączona ze zlotem Sokół w wielkopolskich udała się świetnie. Następnym ważnym wypadkiem w dziejach tego gniazda był zlot okr. w roku 1895. Wówczas to Polki bydgoskie wydały odezwę, wzywającą społeczeństwo polskie w

Bydgoszczy do składek na sztandar sokolski.

Sprawiono sztandar i do dziś dnia popiewa on nad naszą drużyną. Z powodu choroby zasłużonego prezesa dh. K. Gonczewicza gniazdo popadło w stan apatji, który trwał blisko 5 lat — z małemi przerwami. Nowe życie wstąpiło w drużynę dopiero z chwilą, gdy w r. 1905 nieodżałowanej pamięci druha nasz dr. Emil Warmański objął ster gniazda. Odtąd Sokół rości w liczbę członków — pomnażały się szeregi ćwiczących, rosło zrozumienie dla idei sokolej.

Tyle z dawnych lat pracy sokolej gniazda I-go.

Praca ostatnich lat jest znana społeczeństwu. Dzisiaj gniazdo liczy pokaźną liczbę ćwiczących tak druhów jak i druhen oraz prowadzi ono liczne oddziały dziatwy obojga płci.

W roku ubiegłym ćwiczący tego gniazda zdobyli pierwsze miejsce w zawodach lekkoatletycznych Zw. Sok. Polsk.

Koronowo.

Towarzystwo Sokół w Koronowie zostało założone dnia 17 marca 1895 r.

W tym czasie zebrała się energiczna młodzież i obywatelstwo polskie miasta Koronowa na sali w Grablinie, w liczbie około 40 osób, w celu założenia Tow. Gimn. Sokola. Z referatem wystąpił mówca p. Gonczewicz z Bydgoszczy, zachęcając młodzież do wstąpienia w szeregi i łomacząc cel i dobro Towarzystwa.

Po skończonym referacie zgromadzenie zgodziło się jednomyślnie do utworzenia Tow. Gimn. Sokół w Koronowie.

Prezesem został wybrany druha Stan. Klejbor z Koronowa; wiceprezesem — Józef Podobieński z Koronowa; sekretarzem — Jan Bajerowski z Koronowa; skarbnikiem śp. Ign. Kentzer z Koronowa; naczelnikiem — Bernard Kaczurek z Koronowa.

Porządkowi — Franciszek Kamyszek i Szczepan Mosiński z Koronowa. Wyżej wymieniony zarząd został jednogłośnie przez aklamację przyjęty poczem wniesiono toast na pomyślny rozwój Towarzystwa.

Obecnie z dniem 15 czerwca 1924. Tow. Sokół w Koronowie liczy około 100 członków — ćwic. około 30 — a niećwic. około 70. Obecnie prezesem jest Mateusz Goździewski — wiceprezesem — Franciszek Nadolny; Sekretarzem Antoni Wesołek; Skarbnikiem Józef Polecki; Naczelnikiem Stanisław Hyła; podnaczelnikiem Barcikowski; chorążym dh. Danielewski; zast. Wedrowska; podchor. dh. Nowacki i dh. Nowakowski; ławnikami Kamyszek Franciszek, Mosiński seni. i Nowak Jan.

Czołem!

Zarząd.

Wesołek, sekretarz.

Tow. Gimn. „Sokół” Bydgoszcz II. Jachcice.

Dnia 3 kwietnia 1921 za'ozone zostało w Jachcicach Tow. Sokoła.

Prezesem wybrano kierownika szkoly dh. Bron. Sassa, zastępcą prezesa dh. Ign. Stachowiaka, sekretarzem dh. Małc. Stefańskiego, zast. sekr. dh. Wł. Marcinkowskiego, skarbnikiem dh. Wal. Karolewskiego, naczelnikiem dh. Fr. Ciesielskiego, zast. nacz. dh. Jana Marcinkowskiego, ławnikami: dh. Fr. Biedonca i dh. Wł. Marcin kowskiego. Na członków zapisało się 35 osób, w tem 20 młodzieży ćwiczącej się.

Najważniejsze zdarzenia w czasie istnienia gniazda:

3. 7. 1921: Założenie oddziału chłopców. Na naczelnika tej młodzieży wybrało grono techniczne dh. Stachowiaka Bolesł.

5. 2. 1922: dh. Pak i dh. Bakiewicz podarowali sztandar z Barmen (Niem.) naszemu gniazdu.

9. 10. 11 VII 1923: Na zlocie warszawskim brało udział: prezes Br. Sass, naczelnik Fr. Ciesielski, 10 druhów i 6 druhen.

Pierwsza (1922) i druga rocznica (1923)

Stan obecny gniazda: Gniazdo „Sokoła” w Jachcicach składa się z 49 druhów i 16 druhen. Oddział młodzieży liczy: 20 chłopców. Przeciętna liczba ćwiczących dh. 16—18, druhen 8.

Na rok 1924 wybrani zostali do Zarządu: Bron. Sass, prezes; Wład. Marcinkowski, wiceprezes; Józef Patryas, sekretarz; Jan Kajewski, zast. zekr.; Ign. Stachowiak, skarbnik; Bolesław Stachowiak, naczelnik; Roman Sopoński, zast. nacz.; Bron. Kempa, chorąży; Marcin Stefański, podchorąży; Wł. Matuszewski, podchorąży; Jakób Szplitter, Stan. Lewicki: rewizorzy kasy.

Historja Tow. Gimn. „Sokół” w Solcu.

Kiedy groźne chmury krażyły nad miastem Solcem, gdyż grenszuc i inne hordy germańskie panoszyły się w naszym gnieździe, odczuwała młodzież solecka potrzebę organizowania się. Pod przewodnictwem ks. proboszcza Jana Kleina zwołano zebranie wszystkich młodzieńców Polaków na dzień 17 sierpnia 1919 r. w celu założenia tow. gimn. Sokół. O celach i dążeniach Sokoła referował prezes tow. gimn. Sokół z Bydgoszczy druh Leon Posłuszny, którego to na to zebranie zaproszono. Zebrani w liczbie 16 zapisali się na członków Sokoła.

Nadzwyczajną pracą i wytrwałością o koła dobra i rozwoju gniazda przyczynili się dh. prezes Bolesław Maternicki, dh. skarbnik Jan Kencor, dh. sekretarz Leon Hanelt, dh. naczelnik Leon Borkowski. W dowód uznania za wszelkie zasługi, które

druh Maternicki jako pierwszy prezes gniazda poniósł na polu organizacji tutejszego Sokoła mianowano wymienionego członkiem honorowym gniazda, wręczając mu odpowiedni dyplom.

Obecny zarząd tworzą: dh. Piotr Ratajczak — prezes; Leon Hanelt. — sekretarz; Bronisław Baranowski, skarbnik; Ludwik Borkowski — naczelnik.

Zarząd.

Towarzystwo gimn. Sokół Łęgnowo.

Założone dnia 16 12 23 r. w lokalu p. Bolesława Dzierzawskiego, ul. Toruńska w Ściersku przez druha St. Woźniaka z Łęgnowa Zarząd składa się: Maksymilian Rybicki prezes, Stanisław Woźniak sekretarz, Antoni Rybicki skarbnik, Tomasz Michalczyk naczelnik, Józef Paczkowski zastępcą naczelnika. Zebranie odbywa się w niedzielę po każdym pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Dzierzawskiego o godzinie 15 ćwiczenia odbywają się we wtorki i piątki w lokalu posiedzeń. — Członków liczy gniazdo 56 w tem ćwiczących druhów dwudziestu.

Program Złotu Okr. V.

Niedziela, 6 lipca rb:

1. Próby ćwiczeń o godzinie 8 rano na boisku; 2. pochód przez miasto o godzinie 11-ei; 3. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy o godzinie 12.; 4. otwarcie Złotu na boisku o godzinie 13; 5. wspólny obiad w ogrodzie przy boisku; 6. koncert muzyki wojskowej 16 p. ul. o godzinie 15 30; 7. popisy gimnastyczne o godzinie 16 30 — a) wymarsz na boisko i defilada; b) ćwiczenia wolne druhów; c) ćwiczenia młodzieży żeńskiej wstępami; d) ćwiczenia wolne młodzieży męskiej; e) bieg rozstawny druhów 4×100 o nagrodę wędrowną Okręgu; f) bieg rozstawny młodzieży 14—16 lat 4×60 o pierwszeństwo w Okręgu.

Przerwa 15 minut. — g) ćwiczenia kosa mi w strojach krakowskich; h) popis wzorowych zastawów na przyrzadach gry i zabawy; i) odrębne występy gniazd; j) jeden obraz ćwiczeń wolnych ze słowem wszystkim oddziałów męskich i żeńskich równocześnie; k) ogłoszenie zwycięzców w zawodach złotych; l) zakończenie.

Wieczorem odbywać się zabawa taneczna na sali u Baekera.

Środkiem ćwiczenia ciała, bronią — miłość Ojczyzny, celem — odrodzenie fizyczne i moralne wszystkich warstw narodu.